Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 29 Sierpnia 1912 roku | № 104

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 6 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 8 rub., półrocznie 2 rub. 80 k., kwartalnie 1 rub. 28 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Rozdział Kościoła od państwa we Francyi.

(C. d.)

Na zlecenie Piusa IX biskupi nie ociągali się z ogłoszeniem wyprawy krzyżowej przeciwko Włochom.[1])

Biskup z Nevers żądał wprost od prezydenta marszałka Mac Mahona, aby przerwał stosunki dyplomatyczne z Włochami, i pismo to swoje biskup posłał kilku burmistrzom swojej dyecezyi[2]).

Takie postępowanie rozdrażniało naród francuski do najwyższego stopnia, tembardziej, że było wiadomem jak hrabia Chambord, pretendent do tronu mający najwięcej widoków, jest wielkim zwolennikiem świeckiej władzy papieża.

Ta groźna postawa francuzkich klerykałów i legitymistów wywołała we Włoszech tak wielkie zaniepokojenie, że król Wiktor Emmanuel we wrześniu 1873 roku jeździł do Berlina i do Wiednia, aby tam wyjednać sobie pomoc w razie napadu ze strony Francyi.[1])

Klerykałowie francuzcy wystąpili także przeciw ks. Bismarkowi i rządowi pruskiemu, zachęcając biskupów niemieckich —w czasie kulturkamfu—do oporu rządowi, co tak dalece rozgniewało ks. Bismarka, że kazał w gazecie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" zagrozić Francyi krokami wojennymi.[2])

Chociaż te groźby nie były bardzo na seryo brane, to jednak takie lekkomyślne igranie z pokojem całego kraju, na jakie pozwalali sobie francuzcy klerykałowie, wywołało głębokie oburzenie we wszystkich sferach narodu; i temu oburzeniu dał wyraz republikanin Gambetta, sławny mówca ludowy, słowami „Klerykalizm, oto nasz wróg."[3])

Jak mało jednak podobały się narodowi „rządy proboszczów"—gdyż tak nazywano okres rządów prezydenta Mac Mahona—to pokazały wybory z roku 1877, w których liczba posłów republikańskich doszła do 400 i większość monarchistów ostatecznie złamaną została.

---

[1]) Debidour I, 176 ft; Lecannet I, 150.
[2]) Debidour I, 3, 169.

[1]) Ebd., 110.
[2]) Lecannet I, 170 ft.; 172 f.; 174 f.
[3]) „Le cléricalisme, voilà l'ennemi".

Przez taki rezultat wyborów rozdział Kościoła od Państwa został znacznie przybliżony. Gdyż już przed tem w roku 1869, tych jedenastów posłów, którzy 4-go Września 1870 po upadku cesarstwa wzięli w rękę obronę kraju, postawili byli wniosek rozdziału Kościoła od Państwa.

Paryzcy komuniści również zdecydowali 1-go Kwietnia 1871 rozdzielić Kościół od Państwa.

Już po wyborach w 1877 roku, kiedy z winy klerykałów ster rządu objęli republikanie, należało być przygotowanym, że rozdział Kościoła od Państwa będzie wprowadzonym; i klerykałowie winni byli z tej klęski politycznej, jaką ponieśli, wyciągnąć należytą naukę.

Tymczasem niczego się oni nie nauczyli, niczego nie zapomnieli i nadal postępowali w równie szalony sposób, jak przedtem.

Narazie izba przestała na energicznem wystąpieniu przeciwko zakonom i kongregacyom, które były znane jako ogniska klerykalno-rojalistycznych knowań przeciwko republikańskiej formie rządu.

W roku 1880-ym wydany został dekret, usuwający z granic Francyi wszystkie zakony i zgromadzenia, które nie były uznane przez rząd; skutkiem tego rozporządzenia jezuici i prócz tego 261 klasztornych zgromadzeń musiało porzucić swoje domy.

Po tem rozporządzeniu rząd przedsięwziął jeszcze inne środki ochronne przeciw agitacyi klerykałów.[1])

Dzięki istniejącej we Francyi wolności nauczania większość średnich szkół a zwłaszcza szkół ludowych i pensyi żeńskich znajdowała się w rękach klasztorów.

Im więcej zaś takowe wichrzyły przeciwko massonom, Żydom i protestantom, tem bardziej było zrozumiałem, że rzeczpospolita, aby nie powierzać wychowania swych dzieci swoim najzaciętszym wrogom, sama zechce wziąść w swoje ręce szkoły ludowe i średnie.

Już i tak w programie republikanów oddawna było postanowione zaprowadzenie obowiązkowego nauczania. Obecnie z odnośnem prawem zaprowadzono równocześnie „szkołę świecką“ i wszelka nauka religii została ze szkoły usuniętą, dla tej przyczyny, że przyznanie wyznaniowego charakteru szkole prowadziłoby do poddania szkoły pod dozór kleru, wrogiego republice.

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Prawa żon porzuconych.** W r. 1900 generał-gubernator warszawski wydał rozporządzenie, aby żonom niewiadomo gdzie przebywających mężów wydawane były, na zasadzie odpowiednich zaświadczeń policyi, osobne paszporty, z tem jednak zastrzeżeniem, że na paszportach tych na zasadzie artykułu 219 ustawy o związkach małżeńskich z r. 1836, winno być wskazane określone miejsce zamieszkania. Obecnie w sprawie wydawanie kobietom zamężnym osobnych dowodów na prawo zamieszkiwania ministeryum spraw wewnętrznych przesłało władzom miejcowym kopię ukazu senatu z d. 9 (22) kwietnia r. b. za № 4,753, według którego żona, nie mieszkająca z mężem z jego winy i nie uchylająca się samowolnie od pożycia małżeńskiego z nim, ma prawo zamieszkiwać osobno, nie krępując się przytem żadnemi granicami pod względem wyboru miejsca zamieszkania.

— **Opodatkowanie gmachów rządowych.** „Riecz“ dowiaduje się, że ministeryum skarbu, wykonywując życzenie izb prawodawczych, zajęło się sprawą opodatkowania majątku rządowego. „Utro Rossii“ twierdzi, że chodzi tu tylko o opodatkowanie gmachów rządowych jak dworców kolejowych, klasztorów prawosławnych i t. p. Podatek ów szedłby na rzecz miast i ziemstw.

Ministeryum skarbu zwróciło się do ministeryum spraw wewnętrznych z zapytaniem, jak się zapatruje na nowy podatek.

---

[1]) Porównać: Rothenbücher, Die Trennung von Staat und Kirche, 269 f.

— **Rzemiosła w szkołach.** Ministeryum oświaty zamierza wnieść do budżetu na r. p. większe kwoty, przeznaczone na rozwój wykładu rzemiosł w szkołach miejskich i początkowych. W związku z tem opracowywany jest obecnie program najwięcej racyonalny odnośnie do wykładów pracy ręcznej.

— **Zarządzenia sanitarne.** Ministeryum komunikacyi zaleciło naczelnikom kolei skarbowych i prywatnych, jak również kolejek podjazdowych, przedsięwziąć następujące środki dla zapobieżenia zjawieniu się i rozpowszechnieniu zasłabnięć żołądkowych wśród podróżnych i pracowników kolejowych: w bufetach stacyjnych stale powinna być woda przegotowana, powinien być wzmocniony nadzór sanitarny nad bufetami, jak również nad wagonami restauracyjnymi, należącymi do kolei i międzynarodowego tow. wagonów sypialnych.

— **Budowa toru szerokiego na kolei Wiedeńskiej.** Zgodnie z życzeniem Dumy, ministeryum komunikacyi przystąpiło do opracowania projetku w sprawie przerobienia wązkiego toru kolei Wiedeńskiej na szeroki. Wykonanie robót według kosztorysu tymczasowego kosztować będzie 28 milionów rubli. Przeróbka będzie trwała trzy lata. Najpierw rozszerzony będzie tor na przestrzeni Łowicz-Aleksandrów, kosztem 7 milionów rubli.

— **Skasowanie szachownicy gruntowej.** W zbiorze praw i rozporządzeń rządowych ogłoszono prawo o asygnowaniu ze skarbu państwa kredytów na skasowanie szachownicy gruntów włościańskich w Królestwie Polskiem, na podstawie prawa z dn. 10-go lipca 1910 r. W roku bieżącym wyasygnowane będzie rub. 171,800.

— **Echa katastrofy na Morzu Czarnem.** Jak donoszą pisma rosyjskie na morzu Czarnem niedawno zderzyły się dwa parowce: „Askold" i „Potiemkin". Skoro tylko zauważono niebezpieczeństwo zatonięcia, podróżni mężczyźni rzucili się do łodzi i pasów ratunkowych, brutalnie odpychając kobiety i dzieci. Gdy kobiety z płaczem cisnęły się do łodzi, mężczyźni bili je po twarzy pięściami. Taki sam wypadek zdarzył się nieco wcześniej. Gdy statek osobowy „Władimir" zderzył się ze statkiem włoskim i począł tonąć, to kapitan i marynarze zajęli miejsca w łodziach ratunkowych, a podróżnych pozostawili na tonącym parowcu własnemu ich losowi. „Birż. Wied.", zestawiając te wypadki z niedawną katastrofą „Titanika" gdzie marynarze i mężczyźni angielscy okryli się nieśmiertelną chwałą, dając pierwszeństwo słabym kobietom i dzieciom, podkreślają różnicę kultury łacińskiego Zachodu i Wschodu. Na „Titaniku" słyszano okrzyk: „Pamiętajcie, żeście Anglicy", grała orkiestra, marynarze z kapitanem na czele ginęli na posterunku, mężczyźni poświęcili siebie, gwoli uratowania kobiet— na morzu Czarnem było inaczej: tutaj bito kobiety po twarzy, załoga i mężczyzni ratowali siebie, dzieci pozostawiając na ginącym statku.

— **Co skłoniło robotników leńskich do bezrobocia.** „Wiecz. Wrem." otrzymuje wiadomość, że sen. Manuchin skonstatował, iż najgłówniejszym powodem do strajku robotników leńskich kopalni złota było ciężkie położenie kobiet, dla wielu z nich połączone z przymusową prostytucyą, do której skłaniała je administracya kopalni. Już w marcu kobiety za pośrednictwem delegatów wniosły podanie o tem do inżyniera okręgowego Tulczyńskiego, który skierował je do wice-prokuratora Preobrażeńskiego.

— **Widoki urodzajów.** Widoki urodzajów w Rosyi są obecnie lepsze, niż średnie. W szczególności pszenica ozima, pszenica jara, owies i jęczmień przedstawiają się lepiej niż średnio, żyto zaś dobrze.

— **Powrót z Parany.** Od kilku miesięcy zaczął się powrót nieszczęśliwych emigrantów z siedleckiego przeważnie z pow. radzyńskiego, którzy, wyprzedawszy się całkowicie, wyjechali do Parany po to, by teraz wracać o żebranym chlebie, a powiększyć zastępy nędzarzy. — Niestety powracają tylko starsi, gdyż zabójczy klimat zabrał wszystką dziatwę drobniejszą i tylko dobrze fizycznie rozwinięci chłopcy i dziewczęta ponad lat 15 wytrzymali klimat i parańskie warunki bytu.

— **Na wystawę holenderską.** Z inicyatywy Związku hodowców bydła holenderskiego d. 26 b. m. wyjeżdżają do Holandyi na wystawę rolniczo-hodowlaną w Leeuwarden: prezes Związku, p. Józef Czarnowski z Łęk, inspektor hodowlany, p. Jan Makowski, oraz członkowie hodowcy, pp.: Zygmunt Ordęga z Żelechowa, Zygmunt Brudziński ze Skotnik, Bolesław Chwalibóg z Mysłowa i K. Ramarkiewicz z Niedzielska.

Wystawa trwać będzie do d. 1 września i stanowi sposobność do zaopatrzenia

się w zarodowe sztuki holenderskie. Do wycieczki dołączą się zapewne jeszcze inni hodowcy. Wyjazd z Warszawy nastąpi d. 26 b. m., o godz. 4 m. 35 po południu, w Leeuwarden wycieczka stanie d. 27, o godz. 9 wiecz. i zatrzyma się w hotelu „Amicitia“.

— **Walka z chorobami bydła.** Przewodniczący Sekcyi chowu bydła; przedstawił prezydyum Cen. Tow. Rol. sprawozdanie w sprawie walki z zarazą płucną. Dzięki rozporządzeniem władz gubernialnych, obecnie wynagrodzenie za sztuki wybite wypłacane jest niezwłocznie. W guberniach odbyły się narady w sprawach stosowania przepisów przy walce z gruźlicą i postanowiono prosić gen.-gubernatora warszawskiego o zwołanie raz jeszcze specyalnej narady w tej sprawie, celem ujednostajnienia wyników narad gubernialnych.

— **Szkolnictwo w Piotrkowie.** Według budżetu m. Piotrkowa, sporządzonego na r. 1912, na potrzeby szkolnictwa przewidywany jest wydatek w sumie 42 tys. 802 rubli. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki przeznaczone na oświatę zwiększyły się o wcale pokaźną sumę 15 tys. 292 rb.

— **Epidemia w Łodzi.** Krwawa biegunka panuje w Łodzi i szerzy się tak, że najstarsi ludzie nie pamiętają tak srogiej epidemii w mieście. W jednej tylko fabryce Szajblera zapadło na biegunkę 150 robotników, z nich kilku zmarło. Wobec tego w fabrykach wywieszono ogłoszenia, ostrzegające robotników przed piciem nienieprzegotowanej wody, jadaniem owoców i surowizn i t. d.

— **Podnoszenie Ciechocinka.** Administracya zakładu ciechocińskiego występuje ze staraniami o zaciągnięcie pożyczki na różne inwestycye w zakładzie, jako to: urządzenie kanalizacyi, rozszerzenie wodociągów, zaprowadzenie sieci oświetlenia elektrycznego, budowę nowego kursalu i t. d.

— **Po pogromie bandydów częstochowskich.** Po ostatniem krwawem starciu policyi częstochowskiej z bandytami, zakończonem pogromem szajki, ujawniają się różne sensacyjne szczegóły organizacyi bandyckiej, mocno poruszające ludność Częstochowy. Zwłaszcza udział w szajce handlarza obrazów świętych.

— **Biuro adresowe w Sosnowcu.** Z dniem 1 września r. b. w Sosnowcu przy kancelaryi policmajstra powstaje biuro adresowe. Z tej racyi wszyscy właściciele domów, hoteli, fabryk i t. d. zobowiązani zostali do zaprowadzenia specyalnych ksiąg meldunkowych i do przedstawienia do biura adresowego kartek meldunkowych na wszystkich lokatorów.

— **Nafta pod Gombinem.** W pow. gostyńskim, pod Gombinem, znaleziono ślady ropy naftowej. Dokonana przez d-ra Stanisława Serkowskiego na żądanie magistratu m. Gombina analiza, dała następujące wyniki. Płyn jest barwy żółtej z niebieską fluorescencyą, ma zapach nafty i jednocześnie słaby zapach siarkowodoru.

— **Katastrofa kolejowa.** Dnia 26 b. m. między stacyami Ruzajewką a Golicynem, na kolei kazańskiej, rozbił się, prawdopodobnie wskutek rozerwania się, pociąg towarowy. Ruch na kolei wstrzymano na 12 godzin. Pożar, który wybuchnął od pieca, wywołał trwające 3 godziny wybuchy różnych palnych materyałów, przewożonych w tym pociągu. Naogół uległo rozbiciu 15 wagonów; ranionych jest 14 osób.

— **Trzęsienie ziemi.** Dnia 26-go b. m. w nocy dało się w Taszkencie odczuć trzęsienie ziemi.

ZAGRANICZNA.

* **Strejk robotników polskich w Prusach.** Na folwarku Althof (Prusy wschodnie) zastrejkowało 30 robotników polskich z Królestwa. Właściciel folwarku, zamiast uwzględnić życzenia robotników, zagroził im w połowie żniw wydaleniem za granicę, co wywołało oburzenie śród robotników. Właściciel folwarku przywołał żandarma, a ten wezwał robotników do wznowienia pracy, gdy zaś do pracy stanąć nie chcieli, a jedna z robotnic stawiała opór władzy, w czem jej reszta robotników pomagała, żandarm użył broni i rozpędził wzburzonych ludzi. Wspomnianą robotnicę aresztowano jako podburzycielkę, pięciu robotników odstawiono do granicy, a reszta wróciła do pracy.

* **Stan żniw w Prusach.** Z całych Niemiec nadchodzą hiobowe wieści o stanie żniw, których nie można dokończyć z powodu padających bezustannie deszczów. Najwięcej ucierpiało z tego powodu Pomorze pruskie.

*** Szkody wyrządzone przez meteor.** Pisma medyolańskie donoszą, że pod miejscowością Pizzofalcone w Włoszech spadł olbrzymi meteor i uderzywszy o skały, rozprysnął się przy huku ogłaszającym na tysiące kawałków. Odłamki meteoru rozlatując się na wszystkie strony, zabiły 10 owiec, pasących się w pobliżu. Stojący przy owcach pasterz cudem prawdziwym ocalał.

*** Trzęsienie ziemi w Turcyi.** Nowe trzęsienie ziemi było silniejsze i okrutniejsze były jego następstwa, aniżeli o tem pierwsze wiadomości donosiły. Najwięcej ucierpiały miejscowości nad europejskiem wybrzeżem Bosforu, zwłaszcza Heracilsa i Gallipoli (forteca nad cieśniną Dardanelską). Dotychczas stwierdzono śmierć 300 ludzi, zabitych pod gruzami domów lub jako ofiary strasznej paniki. Okręty przywożą do stolicy licznych rannych. Ludność dotychczas w wielu miejscowościach koczuje pod gołem niebem w obawie nowej katastrofy.

Środek trzęsienia ziemi znajdował się na południowym zachodzie Adryanopola. W okręgu tym ucierpiało 18 miasteczek. Uderzenia podziemne i wynikłe potem pożary zniszczyły prawie wszystkie budynki. Bez dachu zostało 15 tysięcy ludzi, zabitych jest 300, ranionych 800 ludzi.

W Adryanopolu 20 meczetów i wiele domów legło w gruzach. Ofiar w ludziach niema.

Agencya Havasa donosi z Konstantynopola, że podczas trzęsienia ziemi w miejscowości Torlu na linii kolejowej do Adryanopola wybuchł pożar od wywróconej lampy. Spaliło się trzysta domów.

W Gallipoli zawalił się urząd telegraficzny i kilka domów.

Cesarz Franciszek Józef ofiarował 10 tys. koron na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Dardanelach.

*** Powstanie albańskie.** Donoszą urzędownie, że Albańczycy zgodzili się na propozycye komisyi rządowej i że większość ich powraca już do siedzib swoich, wobec czego można uważać powstanie za skończone.

Na mocy umowy z komisyą rządową, Albańczycy otrzymają 35 tys. karabinów, prócz tego zaś 60 tys. karabinów ma znajdować się dla nich w składach rządowych. Sklepy znów pootwierano. Albańczycy obiecują zachować się spokojnie, oczekując wypełnienia obietnic rządu do czwartego dnia Bajramu.

*** Rzeź chrześcijan.** W Bułgaryi w Koczanie dokonana była niedawno straszna

Ogrodnicy czarodzieje.

(*Dok.*)

Z tego więc łatwo zrozumieć, ile korzyści praktycznych można osiągnąć za pomocą tych doświadczeń. Jednak pomiędzy temi nowemi formami nienormalnemi, zboczonemi, znajdują się takie, które utraciły wiele zalet gatunków, od których są wyprowadzone; natomiast inne przewyższają je pod każdym względem. Z pośród kilku gatunków kukurydzy, wytworzonej przez siebie, Blaringham wyhodował i rozprowadził jedną, pół-wczesną, która odznacza się tem, że jest całkiem niewrażliwą na zimno. Tym sposobem, kukurydza, którą dotychczas mozna było uprawiać jedynie na południu, znosi obecnie już nawet i zimny klimat Skandynawii. Podobne też skutki otrzymał Blaringham i z jęczmieniem.

Zwiedzając stacyę doświadczalną w Svalof, w Szwecyi, w której M. Willson ulepszył przeszło 500 gatunków żyta, owsa, jęczmienia, wyki i grochu, panowie Kreiss, prezes Towarzystwa ulepszania jęczmion francuskich, oraz Petit, dyrektor szkoły piwowarów w Nancy, uznali, że Blaringhem jest owym botanikiem, który powinien rozpocząć podobne poszukiwania i we Francyi. Wysłano więc Blaringhama z misyą naukową do Svalof, skąd powrócił wzbogacony bogatym zasobem wiadomości.

Wkrótce też zdołał on wytworzyć drogą selekcyi gatunek jęczmienia, który dostarcza piwowarom lepszego i w większej ilości słodu, niż zwykle. Powyższy skutek zachęcił Towarzystwo ulepszania jęczmienia do subwencyonowania specyalnego kursu w Sorbonie, gdzieby Blaringham mógł rozwijać swe teorye wobec szerszego ogółu Francyi.

rzeź chrześcijan przez Turków. Z powodu tej rzezi w Sofii odbyła się w zeszłym tygodniu wielka manifestacya przy współudziale przeszło 30 tysięcy ludzi. Pochód ruszył z placu soboru katedralnego, przy biciu dzwonów wszystkich świątyń, do gmachu zebrania narodowego. Wszystkie sklepy pozamykano, a na domach wywieszono flagi czarne. Na wiecu, który odbył sięnastępnie, uchwalono domagać się od rządu, aby dołożył wszelkich środków dla oswobodzenia macedończyków z pod jarzma tureckiego. Po wiecu tłum udał się przed pałac królewski, gdzie urządził również manifestacyę burzliwą. Rozlegały się okrzyki: „Wojna! Idźmy na Adryanopol! Królu, poprowadź nas do Macedonii!"

Wzburzenie w Bulgaryi z powodu rzezi w Koczanie nie ustaje. Wszystkie rezolucye domagają się wojny z Turcyą. Na niedzielę macedoński komitet wyborczy miał zwołać kongres do Sofii, na którym ma być raz jeszcze uchwalona rezolucya, domagająca się wojny z Turcyą, i która ma być przesłana królowi Ferdynandowi. Bulgarya chce działać przeciw Turkom w porozumieniu z Czarnogórzem i Serbią.

Wiadomość o nowej rzezi chrześcijan w Beranie na granicy czarnogórskiej, wywołała i w Białogrodzie olbrzymie wrażenie, gdyż ludność wyrznięta należała do narodowści serbskiej. Wszystkie dzienniki podają szczegóły rzezi i wyrażają swój żal, że dwa państwa serbskie: Serbia i Czarnogórze—nie mają dość siły, aby zapobiedz możliwości podobnego przelewu krwi serbskiej przez Turków.

* **Krwawa rewolucya.** Jak donoszą do Londynu z Nowego Jorku, rewolucya w rzeczypospolitej środkowo-amerykańskiej, Nicaragua, ma przebieg krwawy i okrutny. W mieście Leon rewolucyoniści wymordowali całą załogę rządową, złożoną z 500 ludzi.

PSZCZELNICTWO.

(*C. d.*)

Jest jeszcze jedna klęska dla roju która powstaje w jego łonie. Jest nią utrata lub wadliwość matki. Wielkość tej klęski poznamy z tego, że zanim nowa matka się wykluje i zacznie znosić jajeczka, potrzeba na to blizko miesiąc czasu.

Co się tyczy innych gatunków zbóż, kartofli i jarzyn, można już śmiało twierdzić, że podobne ulepszenia są tylko kwestyą czasu. Tacy uczeni botanicy, jak Gaston Bonnier, członek akademii nauk i profesor Sorbony i wielu innych, niejednokrotnie już zaznaczali doniosłość tych poszukiwań oraz nadzieje znaczniejszych odkryć drogą tą w przyszłości.

Daniel Berthelot, profesor szkoły farmaceutycznej i kierownik laboratoryum fizyki roślinnej w Meudon, zapragnął też przekonać się, czyby nie było możebnem wywołać u roślin objawy przemiany raptownej za pomocą wpływów chemicznych. Przedewszystkiem, czy nie wywołują jakich wpływów na wegetacyę roślin ciała radyo-aktywne?

W pewnym malowniczym zakątku parku w Meudon, skąd wzrok może ogarnąć cały prawie Paryż, za ogrodzeniem niedostępnem dla ogółu, zauważyć się daje szereg dużych cementowych wazonów zagłębionych w ziemi.

Wazony te zawierają ziemię zmięszaną z solami uranium. Berthelot, lub jego pomocnik Gaudechon, inżynier agronom, co dzień przychodzą, aby obserwować rośliny, które tam kiełkują. Są to rozmaite jarzyny i zboża, które pod wpływem soli uranium zdradzają objawy przemiany raptownej. Dalej nieco, sole potażu powodują z nadmiaru pożywienia rozmaite anomalie i zmieniają płeć roślin. Jeszcze dalej, znajdujemy pędy tytoniu poddane doświadczeniom, trzymanym w tajemnicy.

W samem zaś laboratoryum widzimy inne prace. Podziwiamy udoskonalone mikroskopy, ciepłomierze, przyrządy do zabarwiania i do nacinania komórek roślinnych... Oto dzwon połączony drutem z baterya elektryczną, za pomocą którego poddają się nasiona działaniu elektryczności. Te zaś słoje poustawiane w sze-

Matka zaginąć może ze starości, lub choroby jakiej, lub podczas przegry ptak pochwyci lub żaba; pszczoły obce zatną, pszczelarz zgniecie i t. p. Rój taki zowie się **bezmatkiem**. Poznać go można po tych znakach: brak w plastrach jajeczek; zaraz po stracie mrowią się, są niespokojne to znów opieszałe, za stuknięciem wyją żałośnie, mało pracują, w ulu nie siedzą kłębem, ale się rozłażą.

Wadliwość zaś matki pochodzi ze starości lub z braku uzdolnienia.

Matka skoro się wykluje za jaki tydzień wybiega przed trutnia; jeżeli takowy jest w ulu, to z nim wylatuje do znacznej wysokości, co się nazywa przegrą. Wtedy otrzymuje od trutnia organ płciowy (pęcherzyk z płodem), który zaraz ginie. Od tej chwili używa tego organu, składając jajeczka na pszczoły robocze; jeżeli zaś składa je na trutnie, to wcale nie korzysta z niego, jakby była wcale nieuzdolnioną, co następuje wtedy, gdy w 21 dniach od wyklucia nie mogła się uzdolnić. Gdy się matka zestarzeje, co następuje od 4 do 5 lat, i organ, otrzymany przy uzdolnieniu, wyczerpie się, wtedy składa jajeczka tylko na trutnie, jak nieuzdolniona, czyli matka-trutówka.

Naprawa bezmatka tak się dokonywa.

Gdy jest **ząląg pszczoli**, to pszczoły same sobie poradzą: pozakładają mateczniki i matkę wyhodują. Za 2 tygodnie już się wylęgnie, a za 10 dni później po uzdolnieniu zacznie składać jajeczka. Jeżeli jajeczka składa tylko na trutnie, co poznać po tem, że zasklepione komórki pszczole (nie trutowe) są garbate czyli wygórowane, to jesteśmy pewni, że to matka-trutówka. Taką matkę, czy też niedołężną, należy złapać i zgładzić, czerw jej wyciąć i wstawić plaster z czerwiem dobrym, aby na nowo wyhodowały sobie matkę.

Gdy matki zabraknie, a **nie ma ząlągu**, albo też pszczelarz nie spostrzeże i nie wstawi im go, to pszczoły albo się rozlecą, jeżeli miodu nie mają, albo zostaną zrabowane, lub też wybiorą sobie na matkę pszczołę zwyczajną, która będzie znosić jajeczka tylko na trutnie, i stąd

---

regu, zawierają w sobie nasiona zebrane z roślin, u których się otrzymało przemianę form lub własności, i które zostaną posiane w swej porze dla dalszych obserwacyi.

Ulepszyć gatunki egzystujące, wyprowadzić nowe, odpowiadające warunkom i potrzebom agronomii i przemysłu, oto cel do którego dążą ci dwaj młodzi uczeni. Można więc z łatwością zrozumieć jak ważne są dla ludzkości wszelkie odkrycia w tym zakresie. „Nie jest bynajmniej trudnem, pisze Luter Burbank, do którego trzeba zawsze powrócić, otrzymać nowy gatunek żyta, pszenicy, owsa lub jęczmienia, któryby rodził jedno ziarno więcej na kłosie, nowy gatúnek kartofla, któryby miał o jeden owoc ziemny więcej, nową jabłoń, gruszę, śliwę i pomarańczę, któreby rodziły więcej owoców na drzewie. A jaki skutek wyniknąłby stąd?

Biorąc pod uwagę jedynie obliczenia dostarczone przez pięć rynków Stanów Zjednoczonych, otrzymaliśmy następującą nadwyżkę produktów rolnych, bez żadnych szczególnych wysiłków ze strony niewyczerpanej w zasoby gleby: 5 milionów 200 tysięcy szefli (po 36 litrów każdy) dodatkowych kukurydzy, 15 milionów szefli dodatkowych żyta; 20 milionów szefli dodatkowych owsa; półtora miliona szefli dodatkowych jęczmienia; 21 milion szefli dodatkowych kartofli.

Zyski te nie byłyby udziałem jednego roku, jednej epoki, lecz stanowić będą trwały i nieskończony nabytek każdego człowieka, który mieszkać będzie na ziemi.“

---

zowie się pszczołą-trutówką. Obecność jej poznaje się po tem, że znosi jajeczka bezładnie, najczęściej w komórki trutowe, nieraz po 2 w komórkę, zwykle nie na dno, ale na boku, zasklep pszczoli garbaty, a więc trutowy.

Co na to robić?

Na noc trzeba wstawić jeden lub dwa plastry z czerwiem z innego ulu, z kwartą mniej więcej pszczół starych i zamknąć. Przez noc pszczoły dosypane zetną trutówkę, a nazajutrz wrócą do ula swego, jeżeli nie wszystkie zginą. Pozostałe założą mateczniki i wychowają sobie matkę.

(C. d. n.).

Rozmaitości.

Woda źródłem siły. Nieustanny rozwój przemysłu wielkiego wymaga coraz większych ilości siły poruszającej, ale wzrastający koszt paliwa zmusił inżynierów całego świata do szukania tej siły w naturalnych jej zbiornikach, spadkach rzek i większych strumieni.

Krajem, w którym siła wodna została wykorzystana najbardziej do celów przemysłowych, są bezspornie Stany Zjednoczone. W roku 1890 spadki rzek dostarczały przemysłowi Stanów energii elektrycznej o sile 1,600 tys. koni, a w roku 1900 już 2,200 tys. koni. Obecnie zaś, użytkową siłę wodną w Stanach oblicza ją na 3 miliony z górą koni parowych.

Znaczną część tej olbrzymiej ilości siły dostarcza wielki wodospad Niagary. Bliższe i dalsze okolice wodospadu, włączając miasto Buffalo, zawdzięczają zużytkowaniu siły spadku olbrzymich mas wody swe oświetlenie i opał, po za tem wodospad dostarcza siły poruszającej przemysłowi domowemu i instytucyom publicznym, kotły parowe są już poprostu przeżytkiem przeszłości, wszystkie niemal zakłady przemysłowe poruszane bywają elektrycznością.

Drugie miejsce pod względem ilości produkowanej energii zajmują będące na ukończeniu zakłady hydrauliczno-elektryczne nad wodospadem rzeki Suquehawa w miejscowości Callo Ferry w Stanie Pensylwania. Zakłady te będą zasilały energią maszyny o sile 150,000 koni parowych, przesyłając ją na odległość w promieniu wynoszącym 100 kilometrów.

Prezenty dla „Pałacu Pokoju“. „Pałac Pokoju“ w Hadze będzie jednym z najpiękniej udekorowanych gmachów w Europie. Wszystkie państwa, nie przestając składać ofiar bóstwu wojny, śpieszą jednocześnie z darami dla anioła pokoju. Dla upiększenia pałacu Francya ofiarowała cenny obraz do sali obrad i gobelin do „sali małej“.

Anglia złożyła w darze witraże do okien w sali obrad. Holandya—sześć witraży do okien klatki schodowej oraz cztery cenne obrazy pendzla Ferdynanda Bola, ucznia i następcy Rembrandta. Belgia —portal z bronzu, ozdoby z żelaza kutego. Włochy—marmury dla wielkiej sali. Szwajcarya — artystyczny zegar wieżowy. Niemcy—monumetalny portal wejścia do parku. Rosya—bardzo cenną wazę. Dania—fontannę z porcelany duńskiej przeznaczoną na podwórze wewnętrzne. Szwecya i Norwegia—granit. Stany Zjednoczone—wspaniałą statuę, która zostanie ustawiona w dole schodów głównych. Argentyna—kopię statuy „Chrystus Andów“, wzniesionej w Kordylierach na wysokości 4.200 metrów na pamiątkę polubownego załatwienia sporu z Chili. Brazylia —cenne buazerye. Austrya—kandelabry bronzowe. Węgry—wazy i kobierce. Chiny—cztery cenne wielkie wazy emaliowane. Japonia—olbrzymi cenny kobierzec. Turcya—również kobierzec niebywałych dotychczas rozmiarów, który pokryje całą posadzkę wielkiej sali obrad.

Dowcipnisie twierdzą, że na tym wielkim kobiercu tureckim będzie, zapewne, rozważana często również wielka kwestya turecko-bałkańska.

KALENDARZYK.

Sierpień.

29	Czwartek	*Ścięcie głowy Św. Jana Chrz.*
30	Piątek	† Róży Lim. P., Feliksa.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.